



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 84 (1832), 24 czerwca 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski

Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Wojskowe zastosowanie napędu nuklearnego: rosyjski projekt pocisku 9M730 Buriewiestnik

Marcin Andrzej Piotrowski

Rosja prezentuje pocisk Buriewiestnik, wykorzystujący miniaturowy napęd jądrowy, jako nowy rodzaj uzbrojenia o znaczeniu strategicznym. W jej zamyśle ma on zmienić równowagę sił z USA i otworzyć pole do nowych porozumień z zakresu kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Jednak kolejne nieudane testy powodują, że państwa NATO postrzegają go jako element rosyjskiej propagandy. Pomimo to kontynuacja prac nad tym pociskiem może być jedną z przesłanek dla wzmocnienia przez NATO odstraszania nuklearnego i rozbudowy obrony przed wszystkimi typami rosyjskich pocisków manewrujących.

Dostępne informacje. W marcu 2018 r. prezydent Władimir Putin zaprezentował sześć nowych modeli uzbrojenia, których rozwój ma być odpowiedzią na zaawansowanie systemów obrony przeciwrakietowej USA. Systemy te, według Putina, zachwiały rosyjsko-amerykańską równowagę strategiczną. Rosyjski prezydent zwrócił szczególną uwagę na projekt drona-torpedy 2M39 Posejdon o zasięgu 10 tys. km oraz pocisk manewrujący 9M730 Buriewiestnik o „nieograniczonym zasięgu”. Obie konstrukcje mają mieć napęd nuklearny (niewielkie reaktory, gwarantujące ich długie działanie) oraz przenosić głowice nuklearne. Wystąpienie zilustrowano kilkoma kadrami startu 9M730 z wyrzutni i wizualizacją komputerową. W 2018 r. media w Rosji często wracały do projektu 9M730, jednak swoje materiały ponownie opatrzywały jedynie wizualizacjami. W lipcu 2018 r. resort obrony Rosji pokazał film z hali montażowej firmy Nowator, w której znajdowały się co najmniej cztery egzemplarze (lub makiety) 9M730. Celem było zapewne osłabienie niekorzystnego efektu doniesień zachodnich mediów o awarii i wydobywaniu przez Rosjan wraku prototypu pocisku z dna Morza Barentsa. W lutym 2019 r. Rosja poinformowała o rzekomo kolejnym udanym locie 9M730. Jednak jak dotąd w ogólnie dostępnych rosyjskich źródłach brak jest dyskusji o roli tego typu systemu w doktrynie wojskowej Rosji.

Prace nad 9M730 zostały potwierdzone w przeciekach medialnych z wywiadu USA, według których pocisk zauważono po raz pierwszy w 2016 r. na poligonie Kapustin Jar i oznaczono najpierw jako KY-30. Po kolejnych testach na tym poligonie i na Nowej Ziemi otrzymał on w NATO oznaczenie SSC-X-9 Skyfall. Do stycznia br. odnotowano łącznie 13 prób prototypów, z których 11 zakończyło się ich rozbiciem tuż po starcie. W każdym przypadku występowały trudności z kontynuacją lotu po wygaśnięciu silnika startowego i inicjacją reaktora napędzającego silnik główny. Z kolei dwie relatywnie udane próby 9M730 zakończyły się już po kilku minutach lotu i na krótkim dystansie. Według wywiadu USA większość testów zorganizowano na żądanie samego Putina, wbrew zaleceniom konstruktorów z Nowatora i ośrodka badawczego odpowiedzialnego za napęd nuklearny. Z tymi próbami powiązana mogła być odnotowana w 2016 i 2017 r. zwiększona obecność promieniotwórczych pierwiastków rutenu i jodu w Skandynawii (mógł je uwolnić główny napęd 9M730).

Problemy napędu nuklearnego. Rosyjskie informacje o budowie miniaturowych reaktorów są kwestionowane przez część ekspertów pozarządowych na Zachodzie. Wskazują oni na liczne problemy

związane z miniaturyzacją technologii nuklearnych. Jednak nie uwzględniają faktu, że Rosatom, odpowiedzialny za rozwój cywilnych i wojskowych technologii nuklearnych, zanotował od 2010 r. realne zwiększenie budżetu o 30%. Mogło to pozwolić Rosji na istotny postęp w budowie napędu jądrowego dla Buriewiestnika i Posejdona.

Dalszy rozwój Buriewiestnika mogą utrudnić problemy techniczne i dotyczące bezpieczeństwa testów, zidentyfikowane już w projektach uruchomionych w USA i ZSRR u progu zimnej wojny. Rozważano wówczas koncepcję bombowców z napędem nuklearnym, zdolnych do długotrwałych lotów i stałej gotowości bojowej. Jednak po zbudowaniu prototypów stało się jasne, że montowane w nich reaktory zagrażają załogom i samej konstrukcji maszyn. Opracowanie na początku lat 60. technologii okrętów podwodnych z napędem nuklearnym i pociskami balistycznymi położyło kres pracom nad takimi samolotami. W USA kontynuowano jeszcze projekt drona SLAM, przenoszącego głowice termojądrowe, ale pomimo udanych prób reaktorów i silników zarzucono go w 1964 r. w obawie o ryzyko znacznych skażeń emitowanym przez główny silnik pyłem radioaktywnym. Z analogicznego powodu USA mogły również wstrzymać najnowsze badania (2003–2012) nad napędem nuklearnym dla drona rozpoznawczego Global Hawk.

Problemy układu Nowy START (NST). Nawet jeśli Rosja boryka się z problemami technicznymi, prace nad Buriewiestnikiem oraz Posejdonem mają dla niej duże znaczenie polityczne i propagandowe. Wynika ono z niepewnej przyszłości układu NST. Jest to ostatnie porozumienie ograniczające arsenały nuklearne USA i Rosji po złamaniu Traktatu o całkowitej likwidacji pocisków krótkiego i średniego zasięgu (INF) przez Rosję i planowanym na sierpień br. wyjściu z niego USA. Układ NST z 2010 r. ograniczył liczbę głowic strategicznych oraz środków ich przenoszenia: międzykontynentalnych i morskich pocisków balistycznych oraz bombowców strategicznych. Wygasa on w lutym 2021 r., choć przewidziano możliwość jego przedłużenia do 2026 r. Rosja deklaruje poparcie dla takiego rozwiązania, ponieważ limity ilościowe NST gwarantują jej parytet z USA. Dzięki jego utrzymaniu Rosja uniknęłaby kosztów rozbudowy sił strategicznych powyżej dotychczasowego poziomu.

Jednak administracja Donalda Trumpa nie wyraziła jednoznacznego stanowiska w sprawie NST. Nierealne jest postulowane przez prezydenta rozszerzenie NST oraz INF na Chiny, które kategorycznie odrzucają takie propozycje. Z kolei przedłużenie NST umożliwiłoby USA nie tylko utrzymanie parytetu z Rosją w zdolnościach strategicznych, lecz także inspekcję i bezpośredni wgląd w jej arsenał jądrowy. Z drugiej strony, porzucenie NST jest widziane przez część doradców Trumpa jako szansa na elastyczną modernizację sił nuklearnych USA. Ich zdaniem brak ograniczeń jakościowych i ilościowych NST miałby wzmacniać wiarygodność odstraszania względem Rosji oraz Chin.

Znaczenie Buriewiestnika wiąże się z faktem, że nie podlega on precyzyjnym definicjom i limitom z NST, a jednocześnie jest bronią strategiczną – ma międzykontynentalny zasięg i głowicę nuklearną. Z punktu widzenia władz Rosji miał więc pełnić funkcję jednej z kart przetargowych w negocjacjach z USA i argumentu za utrzymaniem precyzyjnych zasad NST. Nowy pocisk miał wykazać, że Rosja posiada zdolności do rozwoju broni strategicznych nieujętych przez ten układ. Z kolei jeśli USA wypowiedzą układ, Rosja ma nadzieję, że 9M730 stanie się kategorią uzbrojenia, którą powinno objąć zupełnie nowe porozumienie. Jednakże brak serii udanych testów na dalekim dystansie wydaje się ograniczać szanse Rosji na osiągnięcie tych celów. Kontynuacja testów i inwestycji w rozwój 9M730 lub innych nowatorskich systemów uzbrojenia staje się więc znacznie bardziej prawdopodobna po 2021 r. Dopiero powodzenie tych wysiłków Rosji wykazałoby dobitnie stronie amerykańskiej, że interesom obu mocarstw służą umowy kontrolujące ich arsenały strategiczne.

Wnioski. Ograniczone informacje o faktycznym zaawansowaniu prac nad 9M730 Buriewiestnik mogą świadczyć o problemach w jego rozwoju, pomimo osobistego wsparcia Putina. Wbrew opinii części ekspertów, że projekt ma funkcje dezinformacyjno-propagandowe, nie należy bagatelizować rosyjskiego dążenia do miniaturyzacji reaktorów. Wypowiedzenie układu NST przez USA może jeszcze bardziej utwierdzić Rosję w rozwoju nowych technologii i wprowadzaniu do służby wykorzystujących je typów uzbrojenia. Niepewność co do przyszłości NST oraz kierunków modernizacji triad nuklearnych Rosji i USA zwiększa przy tym obawy amerykańskich sojuszników. Chcą oni uniknąć niekontrolowanego wyścigu zbrojeń USA z Rosją na szczeblach strategicznym i regionalnym. Dlatego w NATO przeważa oczekiwanie, że USA i Rosja przedłużą jednak NST. Na tym tle, a zwłaszcza przy udanych testach systemów nieujętych przez ten układ, należy się liczyć z różnicami stanowisk politycznych państw NATO. Niezależnie od tego trzeba potraktować Buriewiestnik jako jedno z potencjalnych zagrożeń wojskowych dla NATO. Może on bowiem przenosić głowice nuklearne na dalekich dystansach i mieć profil lotu podobny do innych rosyjskich pocisków manewrujących. Zwiększa to wagę argumentów na rzecz równoległego wzmocnienia odstraszania nuklearnego i budowy wielowarstwowej obrony przeciwrakietowej NATO – tematów dotychczas unikanych lub blokowanych przez niektórych sojuszników.